Andrzej Pepłoński

Wywiad frontowy w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920

Słupskie Studia Historyczne 6, 35-48

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Andrzej Pepłoński
WSP Słupsk

WYWIAD FRONTOWY W OKRESIE WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ 1919-1920

Polski wywiad wojskowy podejmował intensywne działania w kierunku wschodnim już na początku stycznia 1919 r. Uzyskiwane wówczas informacje świadczyły o dobrym rozpoznaniu sytuacji politycznej i militarnej w Rosji Sowieckiej. Znany był między innymi stan produkcji na potrzeby wojska, ujawniano liczne przypadki zamykania fabryk zbrojeniowych ze względu na brak opału i krytyczny stan transportu kolejowego. Jednak z ocen Biura Wywiadowczego, powstających w styczniu i lutym 1919 r. wynikało , iż wojna polsko-bolszewicka zbliżała się nieuchronnie. Rozwój sytuacji politycznej na wschodzie wskazywał również na możliwość konfliktu polsko-ukraińskiego. Biorąc pod uwagę ówczesne położenie Polski uznano, iż wywiad wobec Niemiec i Czechosłowacji będzie prowadzony z mniejszym nasileniem[1].

Pracom wywiadowczym w kierunku wschodnim sprzyjała wcześniejsza działalność konspiracyjna Komendy Naczelnej III Polskiej Organizacji Wojskowej mającej siedzibę w Kijowie. Kilkuletnie funkcjonowanie komórek wywiadowczych POW zapewniło w miarę dobre rozpoznanie sytuacji wojskowej i politycznej na Ukrainie, Białorusi i Litwie. Major Ignacy Matuszewski, szef Biura Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP, analizując aktualną sytuację stwierdził, że Polska znajdowała się w *„stanie faktycznej wojny ze wszystkimi państwami ościennymi"*[2], i dlatego - jego zdaniem - nie można było ograniczać się *„do zwykłej obserwacji obcych sił zbrojnych, ale prowadzić wywiad wojenny, umożliwiający uprzedzać zamiary przeciwnika, wykrywać koncentrację, właściwie oceniać siły"*. Aby wykonać te zadania opracowano plan rozwoju placówek wywiadowczych oraz zasady współdzia-

lania ze służbami specjalnymi państw sojuszniczych. Główny ciężar przypadł konspiracyjnym strukturom POW na Wschodzie. Poważnym utrudnieniem w podejmowaniu prac wywiadowczych na większą skalę był brak wykwalifikowanych kadr, zwłaszcza oficerów dysponujących niezbędnym doświadczeniem. Kolejnym problemem był zbyt mały fundusz wywiadowczy przeznaczany na cele wywiadowcze. W marcu 1919 r. na wywiad przeciwko Rosji Sowieckiej przeznaczono 272.000 marek polskich (mkp) a w kierunku zachodnim tylko 30.000 mkp[3].

W pierwszych miesiącach 1919 r. zostały opracowane główne założenia organizacyjne wywiadu wojskowego. Wydzielono dwie zasadnicze służby: ofensywną i defensywną. Zadaniem wywiadu ofensywnego było *„badanie wszystkich dziedzin życia państw obcych z punktu widzenia militarnego"*[4]. Obowiązkiem służb defensywnych było wykrywanie organizacji szpiegowskich państw obcych oraz innych osób działających na szkodę Wojska Polskiego. Całą służbą wywiadowczą kierował Oddział II Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa, upoważniony do tworzenia ekspozytur Biura Wywiadowczego, posiadających specjalne zadania. Uprawnienia do powoływania ekspozytur defensywnych w większych miastach otrzymały dowództwa frontów. Funkcjonowanie defensywy (kontrwywiadu) na zapleczu frontu i w głębi kraju nadzorował Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Liczba etatów poszczególnych oddziałów informacyjnych przy dowództwach frontów, armii i dywizji nie była ściśle określona, ze względu na zmienność warunków wojennych. Najczęściej było to kilku oficerów i podoficerów oraz personel pomocniczy. W razie realizacji nowych zadań właściwe dowództwo mogło zwiększyć ilość etatów po uzyskaniu akceptacji ze strony Oddziału II Naczelnego Dowództwa[5].

Biuro Wywiadowcze otrzymywało informacje z kilku źródeł. Najwięcej informacji o dyslokacji i zamiarach wojsk sowieckich dostarczały oddziały II frontów i podlegający im aparat wywiadowczy na szczeblu armii, grup i dywizji. Sekcje ofensywy w oddziałach II poszczególnych dowództw dysponowały oficerami i podoficerami wywiadowczymi w pułkach, batalionach i kompaniach. Zasadniczym zadaniem wszystkich ogniw Oddziału II na froncie wschodnim było zbieranie informacji o rozmieszczeniu sił nieprzyjaciela, jego zamiarach i planach operacyjnych, a także o stanie rezerw, sytuacji na głębokich tyłach, nastrojach w Armii Czerwonej i wśród ludności cywilnej[6].

Zadania wykonywane przez wywiad frontowy obejmowały szeroki zakres zagadnień. Duże znaczenie nadawano wiadomościom o zamierzeniach nieprzyjaciela, koncentracji sił, przewidywanych kierunkach uderzeń. Za jedno z poważniejszych zadań, w drugiej połowie 1919 r., uważano ujawnienie planów sowieckich odnośnie użycia broni gazowej. Poszukiwano danych dotyczących organizacji służby gazowej w Armii Czerwonej, składu chemicznego gazów, wyposażenia żołnierzy w maski oraz środki techniczne w postaci min, balonów gazowych[7].

Instrukcje regulujące służbę wywiadowczą w brygadach, pułkach jazdy i w szwadronach, świadczyły o wykonywaniu na tym szczeblu różnorodnych zadań. Referaty informacyjne dowództw brygad gromadziły raporty wywiadowcze przekazywane przez oficerów informacyjnych pułków, zestawiały je i porównywały z wiadomościami pochodzącymi z własnych źródeł a następnie przekazywały do Oddziału II dowództwa armii. Utrzymywano poufne kontakty z osobami, które wykorzystywano w ramach wywiadu ofensywnego i w celach kontrwywiadowczych. Do obowiązków oficerów informacyjnych należało również organizowanie propagandy w oddziałach własnych poprzez kolportaż gazet, ulotek, a także poza frontem wśród żołnierzy bolszewickich[8].

Kompetencje oficerów informacyjnych w oddziałach frontowych niższego szczebla były ograniczone trudną sytuacją kadrową. Dość często nie sprzyjał ich pracy stosunek poszczególnych dowódców do organów wywiadowczych. Na szczeblu pułku źródłami informacji były najczęściej: zeznania ludności cywilnej, zeznania jeńców lub żołnierzy polskich wracających z niewoli, napisy na budynkach pozostawiane przez przemieszczające się oddziały nieprzyjaciela, własny wywiad prowadzony przy wykorzystywaniu agentów oraz zdobywana prasa bolszewicka.

W ocenach oficerów informacyjnych pułków ludność cywilna chętnie udzielała informacji. Zarówno na terenie Ukrainy, jak i Wołynia, a zwłaszcza na ziemiach rdzennie polskich, uzyskiwano z tego źródła wiele wartościowych danych o sytuacji Armii Czerwonej. Napisy pozostawiane przez bolszewików zawierały najczęściej dane o kierunku marszu, numeracji oddziałów. Wiadomości uzyskiwane podczas przesłuchań jeńców pozwalały oceniać liczebność nieprzyjaciela, jego stan moralny, poziom aprowizacji, wyposażenie bojowe a nawet określić organizację oddziałów specjalnych. Natomiast zeznania te na temat

kierunku marszu były najczęściej chaotyczne. Zeznania własnych żołnierzy, wracających z niewoli, przedstawiały raczej przyczyny naszych porażek niż dane o nieprzyjacielu[9].

Biuro Wywiadowcze sprawowało ścisły nadzór nad pracą podległych ogniw organizacyjnych na froncie. W okresie ważniejszych wydarzeń dokonywano analiz aktualnego stanu służby wywiadowczej. 1 listopada 1919 r. mjr I. Matuszewski zażądał od wszystkich szefów wydziałów Biura Wywiadowczego szkiców orientacyjnych, wykonanych na mapach zawierających informacje o organizacji wywiadu na poszczególnych odcinkach frontu. Wśród danych miały się znaleźć dokładne miejsca postoju oddziałów II i wszystkich ekspozytur oraz struktury wywiadu głębokiego z podaniem: ilości wywiadowców i konfidentów a także instytucji współdziałających[10].

W połowie czerwca 1920 r. Biuro Wywiadowcze zażądało jeszcze bardziej szczegółowych danych za pierwsze półrocze. Wszystkie oddziały informacyjne miały podać jak przedstawia się ich organizacja wewnętrzna, podział prac, stan personelu a także rozwój aparatu wywiadowczego. Z nadesłanych do centrali sprawozdań wynikało, iż w większości oddziałów informacyjnych odczuwano poważne braki oficerów i wywiadowców. Częste aresztowania wśród wywiadowców wysyłanych poza linię frontu uniemożliwiały prowadzenie systematycznej pracy a pojawiające się braki kadrowe nie mogły być natychmiast uzupełniane[11].

Relacje między wydziałami biura wywiadowczego a oddziałami II na froncie były dość skomplikowane. Główne zadania wywiadowcze przeciwko Rosji Sowieckiej realizował Referat „C" Wydziału IV Biura Wywiadowczego. Referat „C" oceniał że *„obsada pasa za frontowego przeciwnika została znacznie osłabiona"*[12].

Kolejnym trudnym zagadnieniem był stan łączności z centralą. Oddział II Frontu Podolskiego był w stałym kontakcie z Biurem Wywiadowczym. W styczniu 1920 r. przekazał 28 meldunków sytuacyjnych aparatem telefonicznym Hughesa oraz 3 meldunki tygodniowe przez kurierów. Łączność z Komendą Naczelną–III funkcjonowała wówczas wadliwie. Centrala otrzymywała nieliczne meldunki z placówki kijowskiej, 1 meldunek z placówki w Winnicy oraz 2 z placówki w Odessie.

Charakteryzując i oceniając pracę wymienionych organów wywiadowczych Referat „C" zwrócił uwagę na uchybienia występujące

w meldunkach Oddziału II Frontu Podolskiego. Po zetknięciu się z nowym nieprzyjacielem, armią bolszewicką, w meldunkach tygodniowych pojawiły się liczne błędy sięgające 75% nadsyłanych danych. Świadczyły one o zupełnej nieznajomości przez personel wywiadowczy organizacji Armii Czerwonej. Znacznie lepiej przedstawiały się informacje pochodzące z zeznań jeńców i relacji funkcjonariuszy POW. Na tej podstawie Referat „C" sformułował opinię, iż wywiadowcy będący w dyspozycji Oddziału II Frontu Podolskiego nie mieli odpowiednich kwalifikacji a oficerowie informacyjni nie posiadali *„dość wyrobienia i krytycyzmu w stosunku do podstawowych wiadomości"*[13].

Wiele mankamentów występowało w pracy oddziałów informacyjnych na szczeblu dowództw armii. Powtarzającym się problemem był brak odpowiednio przygotowanego personelu, zwłaszcza wywiadowców i kurierów. Wszędzie występowały trudności finansowe. Jednocześnie wydarzenia na froncie wymagały podejmowania nie planowanych wcześniej akcji, do wykonania których niezbędni byli nie tylko nowi ludzie ale i dodatkowe fundusze. Sprawy te występowały w większości raportów organizacyjnych[14].

W pierwszej dekadzie czerwca 1920 r. w rozkazach przekazywanych organom wywiadowczym coraz częściej pojawiały się polecenia podejmowania doraźnych akcji wywiadowczych umożliwiających zdobywanie danych o zamierzeniach nieprzyjaciela. 19 czerwca 1920 r. Oddział II Dowództwa 3 Armii polecił podległym organom prowadzić intensywne rozpoznanie sytuacji w oddziałach Armii Czerwonej i w poszczególnych miejscowościach. Podczas akcji na terenie oddziałów nieprzyjacielskich wywiadowcy mieli dążyć do przeniknięcia do sztabów w celu zdobycia rozkazów operacyjnych. Za każdą udaną akcję przewidziano premie pieniężne. Wywiad w miejscowościach opanowanych przez nieprzyjaciela miał się koncentrować na wprowadzonej przez nieprzyjaciela organizacji władz cywilnych, funkcjonowaniu etapów, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia w żywność[15].

W połowie lipca 1920 r., w okresie odwrotu wojsk polskich, kierownictwo Oddziału II dążyło do ujednolicenia struktur wywiadowczych, zasad gromadzenia i przesyłania wiadomości. Szef Sztabu Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, ppłk Tadeusz Kutrzeba, wydał dwa ważne rozkazy. Przewidując możliwość zawieszenia broni z bolszewikami, a jednocześnie cofnięcie własnych wojsk na linię Bugu, rozkazał

oddziałom II Dowództw 2, 3 i 6 Armii i Dowództwu Grupy Jazdy, przystąpić do zorganizowania placówek wywiadowczych na terenach zajętych przez własne siły czyli od aktualnej linii frontu do Bugu. Ponadto polecił utworzyć sieć rezydentów na terenach, które zostaną zajęte przez Armię Czerwoną, a także zwiększyć liczbę wywiadowców w oddziałach II poszczególnych armii [16]. W rozkazie tym zostały wyznaczone obszary objęte wywiadem oraz miejscowości, w których powinny powstać placówki wywiadowcze. Na poszczególne oddziały II przypadło od kilku do kilkunastu placówek.

Zadania zlecane w tym okresie wywiadowi frontowemu dotyczyły: faktycznej linii frontu bolszewickiego, stanu liczebnego oddziałów, które zasiliły lub opuściły dany odcinek frontu, dyslokacji pociągów pancernych, stopnia uzbrojenie poszczególnych oddziałów nieprzyjaciela, stanu zapasów i miejsc składowania amunicji, z uwzględnieniem przeciętnej ilości naboi przypadających na żołnierza, a także pocisków na działo i baterię. Raporty tygodniowe miały również zawierać ogólną ocenę sytuacji pod względem wojskowym (np. przypuszczalne ruchy wojsk nieprzyjacielskich, ogólny stan armii), a także pod względem polityczno-ekonomicznym.

Jednym z najważniejszych źródeł informacji o nieprzyjacielu były dane uzyskiwane przez radiowy wywiad na podstawie rozszyfrowanych depesz bolszewickich. Śledzenie nieprzyjacielskich radiostacji polegało na prowadzeniu pomiarów goniometrycznych, umożliwiających określenie ich miejsca postoju, a także ścisłej ewidencji odbieranych sygnałów stacji. Ewidencja ta pozwalała ujawniać nowe radiostacje przybyłe na front oraz określać ich przynależność taktyczną i organizacyjną. Natomiast dzięki przejmowaniu otwartej i szyfrowanej korespondencji nieprzyjaciela istniała możliwość odczytywania jej po rozwiązaniu właściwych kluczy. Uzyskiwane tą drogą dane zawierały zazwyczaj aktualne i bardzo ważne informacje.

Aby ułatwić natychmiastowe wykorzystanie danych zawartych w informacjach pochodzących z podsłuchu były one udostępniane referatom radiowywiadu funkcjonującym na szczeblu dowództw frontów i armii. Po przekazaniu rozszyfrowanych depesz nieprzyjacielskich zainteresowanym sztabom armii, cały przyjęty materiał był przekazywany do Oddziału II NDWP. Personel uczestniczący w organizowaniu radiowywiadu był nieliczny. Referaty radiowywiadowcze przy sztabie do-

wództwa frontu zatrudniały przeważnie: 2 oficerów, 1 podoficera a na szczeblu dowództwa armii – 1 oficera i 1 podoficera. W Oddziale II NDWP pracowało w Wydziale II Sekcji Szyfrów: 5 oficerów, 5 podoficerów i 2 maszynistki. Ponadto w skład poszczególnych referatów i sekcji wchodzili żołnierze służby czynnej jako personel pomocniczy[17].

Już w pierwszej fazie wojny podejmowano przedsięwzięcia organizacyjne mające na celu racjonalne wykorzystanie własnych radiostacji. 25 lipca 1919 r. Oddział II Dowództwa Grupy Jazdy zaproponował Dowództwu Frontu Południowo-Wschodniego dokonanie podziału podsłuchiwanych radiostacji nieprzyjaciela, aby ograniczyć przypadki przejmowania tych samych depesz przez kilka własnych radiostacji. Pomimo występujących trudności technicznych i organizacyjnych praca radiowywiadu przynosiła coraz lepsze rezultaty. Aby zachęcić radiotelegrafistów do wydajniejszej pracy, Dowództwo Frontu Ukraińskiego przyznawało co 10 dni nagrody tym radiostacjom, które przejmowały bezbłędnie najwięcej radiogramów[18].

Nie wszystkie przechwytywane radiodepesze były odczytywane przez wywiad jednostek frontowych. Z zestawienia sporządzonego przez Oddział II 1 Armii obejmującego okres od 1 do 30 czerwca 1920 r., wynika, iż przejęto 171 depesz a odczytano tylko 40. W lipcu sytuacja uległa znacznej poprawie. 6 lipca przyjęto i odczytano 4 depesze nieprzyjacielskie, do 10 lipca przechwycono 23 depesze a zdołano odczytać 22, z kolei 13 lipca przejęto 12 depesz a odczytano 9. Rzeczywista liczba deszyfrowanych depesz była większa, ponieważ - oprócz jednostek frontowych - także Wydział II Sekcji Szyfrów Oddziału II NDWP ujawniał treść korespondencji nieprzyjaciela[19].

Nie wszystkie ważne informacje uzyskiwane przez radiowywiad mogły być natychmiast sprawdzone. Najwięcej trudności sprawiała weryfikacja danych dotyczących sytuacji w rejonach odległych od linii frontu. Na przykład 3 czerwca 1920 r. szef Wydziału II Sekcji Szyfrów por. Jan Kowalewski informował, że - według pomiarów stacji radiogoniometrycznej w Mińsku - w pobliżu Mohylewa była zlokalizowana duża centralna stacja prowadząca korespondencję ze wszystkimi sztabami armii i frontów. Przypuszczano, że obsługiwała ona sztab polowy naczelnego dowództwa nieprzyjaciela. Na zachód od Witebska ujawniono radiostację prowadzącą korespondencję w sposób przyjęty dla głównej radiostacji sztabu armii rezerwowej[20].

Treść ujawnionych depesz sowieckich była niezwykle cenna. Wiele danych miało znaczenie taktyczne, operacyjne a nawet strategiczne. Najczęściej uzyskiwano tą drogą dane dotyczące planowanych operacji, przegrupowań poszczególnych jednostek, stanu uzbrojenia, poniesionych strat, a nawet zadań zlecanych wywiadowi Armii Czerwonej. Informacje te były przeważnie ścisłe i aktualne. W miarę możliwości były potwierdzane przez agentów, rozpoznanie lotnicze lub patrole wywiadowcze. Na przykład 4 grudnia 1919 r. odczytano meldunek operacyjny grupy Wołkowa stacjonującej w rejonie Mozyrza. Oto fragment tego meldunku: „*Na odcinku 397-ego pułku, przeciwnik ostrzeliwał wczoraj ciężką artylerią wieś Chstnaja. Na odcinku 58-go pułku zajęliśmy wieś Wachnowiczy. Ze względu na małą liczebność naszych oddziałów rozkazano im zająć pozycje wzdłuż linii: Skrigłow-Bałaszewiczi-Osowiec-Zorwanka-Chutkamień-Krugniki-Buda-Kruzsnikowa-Macnowiczi*"[21].

Meldunek ten zawierał również dane o wynikach rozpoznania sił polskich przez patrole należące do poszczególnych pułków bolszewickich. Z niektórych przechwyconych depesz można było dowiedzieć się jak poszczególni dowódcy sowieccy oceniali oddziały polskie. 1 sierpnia 1920 r. Oddział II 1 Armii przejął depeszę dowódcy 3 Korpusu Konnego skierowaną do sztabu IV armii. Meldował w niej o trwających od kilku dni trudnościach ze zdobyciem Łomży. Proponował, aby zamiast ataku frontalnego uderzyć na skrzydło i tyły Polaków. Podkreślił, że osiągnięcie sukcesu było wcześniej niemożliwe, gdyż „*cała 4-ta polska dywizja prowadziła bohaterskie i śmiałe kontrataki, kilkakrotnie przechodząc do ofensywy. Napór nieprzyjacielskich wojsk wstrzymuje korpus z wielkim trudem*"[22]. Dalej dowódca 3 korpusu (Gaj) narzekał na przemęczenie kawalerzystów i koni, deszczową i chłodną pogodę oraz brak możliwości dostarczenia niezbędnej amunicji.

Niektóre odczytywane depesze ujawniały słabe punkty w atakujących oddziałach sowieckich ułatwiając obronę lub atak stronie polskiej. 6 sierpnia 1920 r. przejęto depeszę 56 dywizji bolszewickiej, skierowaną do sztabu XVI armii, przedstawiającą przebieg walk o Sokołów. Podczas okrążania miasta powstała przerwa o szerokości 10 do 12 wiorst między oddziałami nacierającymi na skrzydłach. Z depeszy wynikało, iż nie ma możliwości utrzymania łączności ze skrzydłami, które są zagrożone nie mając żadnego ubezpieczenia, przy czym lewe skrzydło stale jest atakowane[23].

Dzięki dobrej pracy radiowywiadu ujawniano, że w sowieckich komunikatach informacyjnych były szczegółowe dane o dyslokacji polskich jednostek, zwłaszcza w pasie przyfrontowym. Oceniano, że informacje te przekazywali wywiadowi nieprzyjaciela agenci rekrutujący się z miejscowej ludności. Wśród deszyfrowanych depesz zdarzały się meldunki sowieckiego wywiadu, które pozwalały oceniać stan rozpoznania armii polskiej. 7 sierpnia 1920 r., Oddział II 1 Armii przejął radiodepeszę ze sztabu 10 dywizji do XVI armii, informującą, że *„nieprzyjaciel na całym froncie dywizji okazuje silny opór. Z zeznań jeńców w sztabie dywizji okazuje się, że npl. dn. 4 VIII wieczorem wzmocniony oddziałem o sile 1 batalionu piech., który był wprowadzony linią na płd.-zach. od wsi Kozłowicze na lewym brzegu Bugu"*[24]. Z rozpoznania wywiadu bolszewickiego wynikało, że batalion ten składał się z 4 kompanii liczących od 118 do 120 bagnetów i przybył z Krakowa.

Informacje zdobywane przez radiowywiad, wywiad agencyjny i przy wykorzystaniu innych źródeł, były sprawdzane przez rozpoznania lotnicze. Lotnictwo wykorzystywano do lotów wywiadowczych już w końcu marca 1919 r.; 18 IV dwie załogi I Grupy Lotniczej wykonały loty wywiadowcze na trasie: Lida-Mołodeczno. Po zajęciu Wilna samoloty tej grupy prowadziły szczegółowe rozpoznanie obszarów na północ i północny-zachód od miasta[25].

Wywiad lotniczy uzyskiwał dane nawet o niewielkich siłach nieprzyjaciela. 22 sierpnia 1919 r. eskadra nr 582 dokonała rozpoznania w rejonie: Głębokie-Weleż-Plissa-Dokszyce-Bucław. Na południe od Weleża ujawniono konwój składający się z 7 wozów oraz 2 pociągi liczące 20 wagonów, stojące na stacji w Babiszkach. W Bukowiczach, po obu stronach drogi, zlokalizowano niedokończone okopy. W rejonie Głębokie-Zaborje-Plissa wykonano 10 fotografii wywiadowczych[26]. Wiosną 1920 r. lotnictwo, po obu stronach frontu, nasiliło swą działalność. 4 eskadra lotnicza, przydzielona do dyspozycji dowództwa, od połowy kwietnia rozpoczęła kolportaż wydawnictw propagandowych, przygotowywanych przez odpowiednie ogniwa Oddziału II[27]. W okresie bitwy warszawskiej loty rozpoznawcze prowadziło kilka eskadr i pojedyncze samoloty. Operowały one między innymi w rejonie: Ostrów Mazowiecki-Pułtusk-Mława-Działdowo. 17 eskadra wywiadowcza przydzielona do 2 Armii prowadziła rozpoznanie w kierunku Chełma

i Włodzimierza Wołyńskiego. W dniach 14 i 15 sierpnia samoloty 17 eskadry wspierały walki oddziałów polskich pod Radzyminem.

Informacje zdobywane przez centralę Oddziału II, poszczególne frontowe oddziały informacyjne, radiowywiad i rozpoznanie lotnicze, a także przekazywane przez wywiady państw sojuszniczych, umożliwiały Naczelnemu Dowództwu WP dokonywanie kompleksowych ocen sytuacji na froncie wschodnim i jego głębokim zapleczu oraz planowanie najbliższych operacji. W drugiej połowie czerwca 1920 r., Biuro Wywiadowcze przygotowało zestawienie sił bolszewickich znajdujących się na poszczególnych frontach i wewnątrz Rosji. Na froncie polskim znajdowały się siły 23 dywizji piechoty, 14 brygad piechoty, 7 dywizji kawalerii i 4 brygad kawalerii – liczące łącznie 114 500 bagnetów i 13 100 szabel. W tym czasie w drodze na front polski znajdowało się 6 dywizji piechoty oraz 4 dywizje kawalerii i 1 brygada kawalerii (27 000 bagnetów i 8 500 szabel)[29].

Informacje dotyczące dyslokacji i składu oddziałów nieprzyjaciela były ciągle weryfikowane a aktualne dane przekazywano do Oddziału II NDWP oraz dowództw frontów i armii. Na przykład 5 lipca 1920 r. Dowództwo Frontu gen. Rydza-Śmigłego, przedstawiło meldunek o składzie Grupy Mozyrskiej, ponieważ poprzedniego dnia przekazano mylne dane pochodzące z błędnie odszyfrowanej depeszy sowieckiej. Tym razem Oddział II Frontu podał ścisłe dane uwzględniające dyslokację brygad wchodzących w skład Grupy Mozyrskiej. Znajomość zamiarów bolszewickich i atakujących sił ułatwiała racjonalną obronę na wielu odcinkach frontu. 31 lipca 1920 r. Oddział II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego uzyskał informację, że oddziały XII armii otrzymały rozkaz rozpoczęcia ofensywy na całej linii, przy użyciu wszystkich rezerw, w celu zawładnięcia Kowlem. Akcja ta miała ułatwić XVI armii zdobycie twierdzy Brześć Litewski[30].

W okresie poprzedzającym bitwę warszawską w organizacji polskiego wywiadu nie zaszły już istotniejsze zmiany. Wprowadzane na bieżąco korekty usprawniały jego funkcjonowanie w sposób zadowalający. Cechą charakterystyczną prac organizacyjnych w tym czasie było dążenie do zachowania ciągłości rozpoznania. Aby zapewnić dobry dopływ wiadomości o nieprzyjacielu, cały aparat wywiadowczy oddziałów frontowych wykorzystywał dostępne środki zdobywania informacji, jak patrole wywiadowcze, podsłuch telefoniczny i telegraficzny, radiowy-

wiad. wywiad lotniczy, zdobywanie jeńców i przesłuchiwanie uciekinierów. Informacji z zaplecza frontu miały dostarczać placówki wywiadowcze tworzone zarówno przez Biuro Wywiadowcze jak i poszczególne oddziały informacyjne, a przede wszystkim przez Komendę Naczelną III POW. W związku z ciągłym wycofywaniem się polskich sił, stałym przedsięwzięciem, podejmowanym przez sekcje ofensywy frontowych oddziałów informacyjnych, było pozostawianie rezydentów i uruchamianie nowych placówek wywiadowczych, które miały rozpocząć działalność po wkroczeniu bolszewików[31] . Jednocześnie wydawano szczegółowe rozkazy określające nowe zasady sporządzania raportów wywiadowczych. Duży nacisk położono na ujednolicenie meldunków tygodniowych oraz nadano większe znaczenie informacjom o stanie uzbrojenia poszczególnych oddziałów nieprzyjaciela, stanie zapasów i rozmieszczeniu składów amunicji, przeciętnej ilości naboi na każdego żołnierza na froncie, przeciętnej ilości pocisków przypadających na działo, baterię i sposób zaopatrzenia w amunicję [32].

Wiele cennych informacji napływało do attache wojskowego RP w Rydze, mjra Aleksandra Myszkowskiego, który dysponował kilkuosobową placówką wywiadowczą, dostarczającą danych o zamierzeniach nieprzyjaciela. W dniu 5 sierpnia mjr Myszkowski przysłał ważny raport dotyczący planowanych uderzeń Armii Czerwonej. Wynikało z niego, między innymi, że bolszewicy zamierzali przeprawić się przez Wisłę w rejonie Płocka siłami korpusu kawalerii dowodzonego przez Węgra o nazwisku Szalah (Bek-Nurat). Akcja ta miała na celu wywołanie paniki w Naczelnym Dowództwie WP, a w razie powodzenia utrudnienie odwrotu oddziałom polskim. Siły tego korpusu miały liczyć 12000 szabel[33].

Informacje o zamierzeniach nieprzyjaciela zostały potwierdzone przez radiowywiad. Poważnym sukcesem radiowywiadu było przejęcie i odczytanie depeszy dowództwa XVI armii z 13 sierpnia, zawierającej zadanie zdobycia Warszawy. Podanie tak ważnego rozkazu przy użyciu radiostacji było poważnym błędem nieprzyjaciela. Ujawniono bowiem, że 21 dywizja miała uderzyć z linii Zegrze - Załubice w kierunku Pragi, 27 dywizja tej armii miała wieczorem 14 sierpnia 1920 r. zawładnąć rejonami Łajsk-stacja Jablonna-Nieporęt; 2 dywizja Radymin-Stanisławów-Pustelnik-Helenów; 17dywizja - Pustelnik-Marki-Turów-Wolomin; 10 dywizja Mokrolok-Wawer-Jarosław-Okuniew[34]. Tego samego dnia

samego dnia Oddział II 1 Armii przejął inną radiodepeszę zawierającą dalsze szczegóły planowanego przez bolszewików uderzenia[35]. Informacje dotyczące zamierzeń XVI armii potwierdzały następne meldunki wywiadu. Cenne informacje o ruchach oddziałów nieprzyjaciela zdobywały również Oddziały II 2 i 5 Armii. Oddział II 1 Armii informował 16 sierpnia o działaniach 3. Korpusu Konnego mających na celu dokonanie przepraw poniżej Włocławka, natomiast wywiad lotniczy ujawnił tabory nieprzyjaciela poruszające się z Radzymina do Łukowa. Na podstawie ponad godzinnej obserwacji tych kolumn, pilot ocenił, że *„bolszewicy koncentrują swe tabory w Łukowie, przerzucając piechotę na furmankach pod Warszawę"*. Informacje te pozwoliły oddziałowi II 4 Armii na sformułowanie opinii, iż 57 dywizja sowiecka, prowadząca ofensywę spod Łukowa w kierunku zachodnim, grupuje się z zamiarem uderzenia w kierunku południowym. Oceniono, że nieprzyjaciel przygotowuje atak na Dęblin z rejonu Ryk.

Z całokształtu rozpoznania Oddziału II wynikało, że dowództwo bolszewickie nie spodziewało się większego oporu ze strony wojsk polskich i dlatego dało rozkaz do generalnego szturmu na Warszawę, przy jednoczesnym sforsowaniu Wisły w górze rzeki pod Maciejowicami i w dole – na północ od Modlina. Dzięki danym przekazanym przez wywiad było wiadome, że do operacji tej zostaną użyte wszystkie siły będące w dyspozycji. Sytuacja ta i zamierzenia nieprzyjaciela nie uległy zmianie do rozpoczęcia rozstrzygającego ataku flankowego 4 Armii (Grupa Uderzeniowa Naczelnego Wodza)[36].

Pierwsze oceny zwycięstwa w bitwie warszawskiej, dokonane przez Oddział II słusznie wskazywały na doniosłość tego wydarzenia. Nie powiodło się bolszewikom *„powalenie Polski i stworzenie wrót na Zachód"*[37].Trafna była opinia, iż miarą zwycięstwa były nie tylko zdobyte setki dział i dziesiątki tysięcy jeńców ale także *„utrata tego kolosalnego kapitału agitacji, na którą* (nieprzyjaciel – przyp. A.P.) *zużył tyle czasu i energii oraz zupełne zdyskredytowanie haseł, na których opierał swoją akcję"*[38].

W ocenie wojskowej podkreślono, iż wprawdzie nieprzyjaciel, działając w pośpiechu, nie wprowadził do walki wszystkich rezerw to jednak *„najlepsza część jego siły została zniszczona"*. Oddział II uznał również, że pokonany nieprzyjaciel długo nie będzie mógł zagrozić Polsce. Uzasadniając ten pogląd stwierdzono, iż *„rozczarowanie i wra-*

żenie doznanej klęski wsączającej się wraz z niedobitkami w szeregi armii i społeczeństwa wstrząsnąć musi poważnie nie tylko armią sowiecką ale i obecnym ustrojem Rosji i znacznie oczyści atmosferę oszczerstw i obłudy, jaką otoczono Polskę wobec świata"[39].

Po bitwie warszawskiej Oddział II nadal śledził ruchy wojsk sowieckich, ujawniał kierunki ich odwrotu, stan uzbrojenia i nastroje żołnierzy. Wywiad odegrał znaczną rolę w większości potyczek oraz podczas bitwy nad Niemnem. Po zawieszeniu broni skutecznie śledził sytuację po drugiej stronie linii demarkacyjnej.

Przypisy

1.CAW, Oddział II (dalej: O/II) NDWP, t. 79. Pismo Biura Wywiadowczego do Sekcji Wschodniej z 15 II 1919 r.
2. CAW, O/II NDWP, t. 168. Memorial mjr I. Matuszewskiego w sprawie organizacji służby wywiadowczej przy Sztabie Generalnym WP (bd).
3. Tamże.
4. CAW, O /II NDWP, t. 16. Założenia organizacyjne polskiej służby wywiadowczej (bd).
5. Tamże.
6. CAW, O/II NDWP, t. 70. Pismo Oddziału II NDWP z 22 XI 1919 r. w sprawie organizacji Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego.
7. CAW, O/II NDWP, t. 79. Zadanie wywiadowcze nr 1 szefa oddziału II Dow. Frontu Lit. Białoruskiego z 23 IX 1919 r.
8. CAW,1774 (89)19. Tymczasowa instrukcja nr 1 szefa Oddziału II 3 Armii dla oficerów i podoficerów informacyjnych.
9. CAW, 17749(89)19. Raport podch. Zygmunta Dreszera, szefa Oddziału II 3 Armii dla oficerów i podoficerów informacyjnych.
10. CAW, O/II NDWP, t. 70. Pismo mjr I. Matuszewskiego do szefów wydziałów Biura Wywiadowczego z 1 XI 1919 r.
11. CAW, Dowództwo 7 Armii, t. 36. Pisma ppor. Narkowicza do Oddziału II 7 Armii, l. 423 II tj.
12. CAW, 1775(89)205. Raport miesięczny nr 1 za styczeń 1920 r. Wydziału IV Biura Wywiadowczego, Referat „C" z 1 III 1920 r.
13. Tamże.
14. CAW, Dowództwo 7 Armii, t. 36.
15. CAW, O/II NDWP, t. 145. Organizacja wywiadu ofensywnego na odcinku 3 Armii z 19 VI 1920 r.
16. CAW, Dowództwo. Frontu Południ. Wschodniego, t.13. Pismo ogólne pplk T. Kutrzeby z 18 VII 1920 r.

17. CAW, 1 Armia, t. 311.1.25. Tymczasowa instrukcja szefa Sztabu Generalnego gen. por. Rozwadowskiego w sprawie prowadzenia radiowywiadu z 18 VII 1920 r.
18. CAW, Dowództwo Frontu Południowo Wschodniego , t. 14. Pismo Oddziału II Dowództwa Grupy Jazdy do Dowództwa Frontu Południowo Wschodniego z 23 VII 1919 r.
19. CAW, 1 Armia, t. 311.1.35. Pismo Oddziału II 1 Armii do szefa Biura Szyfrów Oddziału II NDWP z 15 VII 1920r.
20. CAW, Dowództwo Frontu Południ. Wschodniego, t 14, 21. Pismo ogólne szefa sztabu Dowództwa Frontu Południ. Wschodniego pplk Przewłockiego z 25 VI 1920r.
21. CAW, O/II NDWP, t.70. Pismo Biura Wywiadowczego do Oddziału II Dowództwa Frontu Litewsko – Białoruskiego, z 4 XII 1919 r.
22. CAW, 1 Armia, t. 311.1.35. Tłumaczenie szyfrogramu przechwyconego 2 VIII 1920 r., przez Oddział II 1 Armii.
23. CAW, Wojskowe Biuro Historyczne (WBH), t. 431.1.224. Tłumaczenie szyfrogramu Punty do XVI armii z 6 VIII 1920 r.
24. CAW, WBH t.311.1.25. Tłumaczenie szyfrogramu 10 dywizji do XVI armii sowieckiej.
25. K.A. T a r k o w s k i, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919-1920*, Warszawa 1991, s.25.
26. K. A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie*, s. 27-28.
27. CAW, 1 Armia, t. 311.1.122. Pismo Oddziału II 1 Armii do Biura Wywiadowczego z 20 IV 1920 r.
28. CAW, 1.Armia, t. 311.1.122. Wykaz sowieckich sił zbrojnych oraz ich dyslokacja na podstawie danych do dnia 25 VI 1920 r.
29. CAW, O/II NDWP, t.108. Meldunek sytuacyjny nr 28 z 1 VIII 1920 r., Oddziału II Dowództwa Frontu Południ. Wschodniego.
30. CAW, Dowództwo Frontu Południ. Wschodniego, t.13. Pismo Oddziału II NDWP do Oddziału II Dowództwa Frontu Południ. Wschodniego.
31. CAW, Dowództwo Frontu Południ. Wschodniego, t. 13. Schemat raportów tygodniowych z 20 VII 1920 r.
32. CAW, A – II – t. 115. Raport mjr A. Wyszkowskiego, attache wojskowego RP w Rydze z 9 VIII 1920 r.
33. L. Ż e l i g o w s k i, *Wojna w roku 1920, Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 82-83.
34. CAW, 1 Armia, t. 311.1.13. Raport wywiadowczy nr 127 Oddziału II 1 Armii z 13 VIII 1920 r.
35. Meldunek sytuacyjny poranny nr 4 Oddziału II Dowództwa 2 Armii z 16 VIII 1920r., [w:] *Bitwa Warszawska 13-28 VIII 1920 r.*, część I, s.374-375.
36. CAW, 4 Armia, t.151. Zestawienie dyslokacji nieprzyjaciela za okres od 16 do 27 VIII 1920 r.
37. Tamże.
38. Tamże.